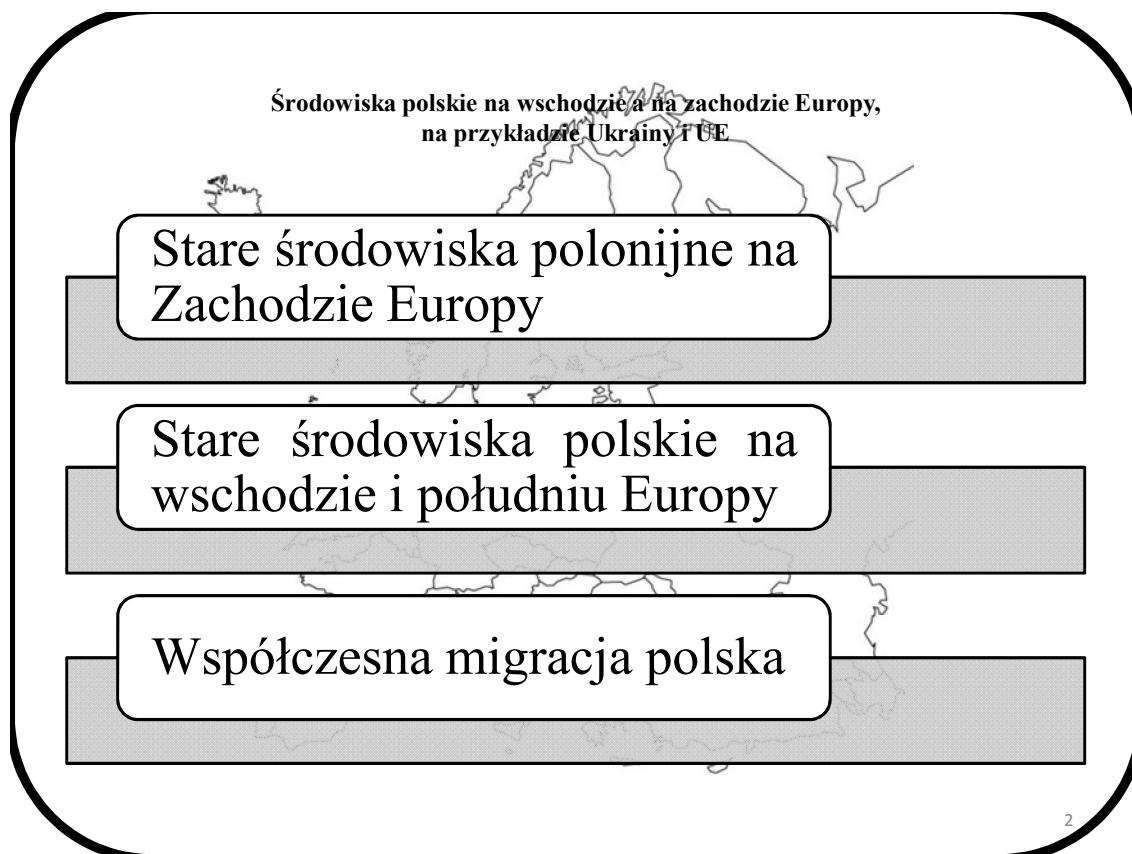


PREZENTACJA

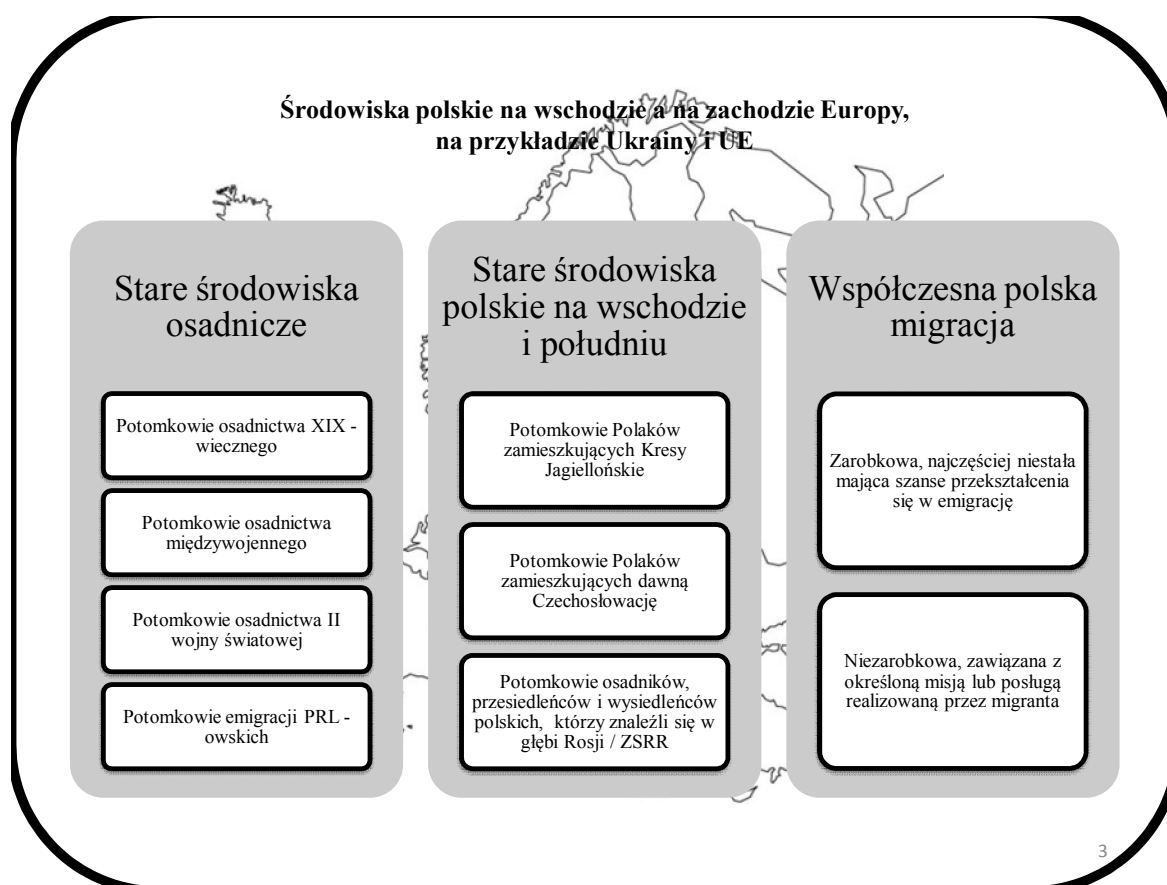
ŚRODOWISKA POLSKIE NA WSCHODZIE I NA ZACHODZIE EUROPY, NA PRZYKŁADZIE UKRAINY I UE.

SLAJD 2



Źródło: opracowanie własne.

Patrząc dzisiaj na środowiska polskie w Europie i na świecie, pod względem pochodzenia możemy je podzielić na trzy podstawowe grupy. Grupa pierwsza obejmuje przedstawicieli starych środowisk polonijnych, które ukształtowały się na Zachodzie przed 1990 rokiem. Grupa druga to również stare środowiska polskie, istniejące na terenach ZSRR i państw byłego bloku wschodniego. Wreszcie grupa trzecia obejmuje przedstawicieli współczesnych migracji polskich mających miejsce po 1990. Obecne strumienie migracyjne w istotny sposób modyfikują (zmieniają) na naszych oczach środowiska pochodzenia polskiego.



Źródło: opracowanie własne.

Zarówno stan obecny jak i perspektywy środowisk polskich są zróżnicowane i zależą głównie od ich aktualnego położenia, choć rzecz jasna uwarunkowania towarzyszące kształtowaniu się (czasem wielowiekowemu) danego środowiska ma znaczenie. Generalnie rzecz biorąc jeśli chodzi o pochodzenie to poszczególne, wymienione powyżej grupy są mocno zróżnicowane. Środowiska „zachodnie” mają historię sięgającą nawet XVIII wieku, choć obecny ich kształt jest rezultatem nakładania się na siebie migracji o charakterze dobrowolnym (ekonomicznym) i niedobrowolnym (politycznym). Szczególnie ważne dla tego środowiska były grupy migracji politycznej przykładowo Wielka Emigracja, emigracja po II wojnie światowej czy solidarnościowa.

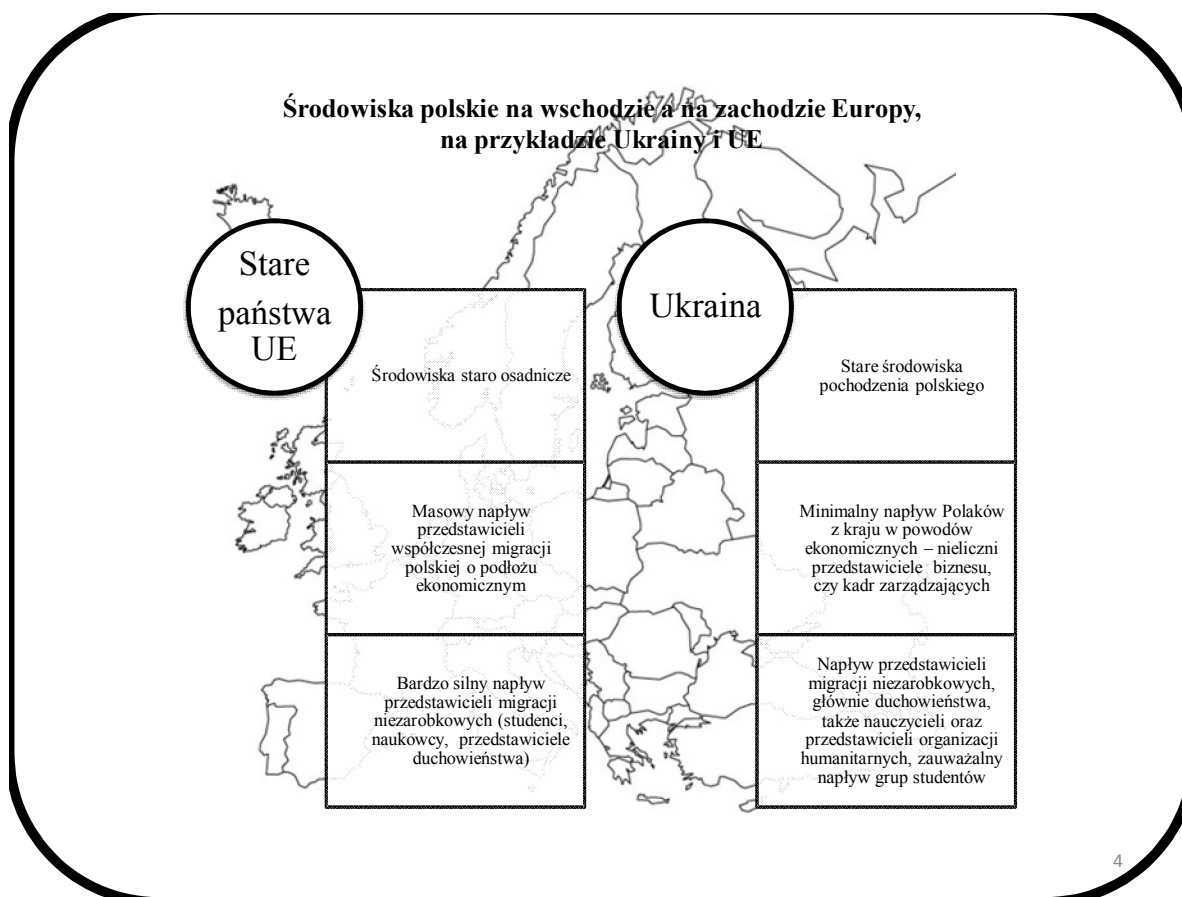
W przeciwieństwie do tego środowiska polskie na wschodzie i południu mają zdecydowanie inną historię. Na terenach dawnej Czechosłowacji (szczególnie na Śląsku Cieszyńskim, choć również na Spiszu i Orawie) żyją potomkowie plemion zaliczanych dzisiaj do polskich. Na wschód od współczesnych ziem polskich mieszkają potomkowie Polaków, którzy napłynęli na tereny tzw. Kresów Jagiellońskich w okresie istnienia Rzeczypospolitej Szlacheckiej lub osób spolonizowanych w

okresie staropolskim. Na to nakładają się dodatkowo potomkowie osadników polskich zasiedlających głąbię Rosji carskiej czy ZSRR dobrowolnie oraz potomkowie przesiedleńców, zesłańców, wysiedleńców czy deportowanych w okresie ostatnich trzech stuleci. Takie stare, zasiedziałe grupy polskie zamieszkują również Rumunię (Bukowina czy historyczna Mołdawia).

Główną historycznie ważną różnicą pomiędzy tymi środowiskami jest to, że zachodnie pomimo następujących procesów asymilacyjnych pozostawały silne i świadome swoich celów przez cały okres po II wojnie światowej, natomiast wschodnie dopiero muszą je odtworzyć. Zachodnie były stale zasilane przez nowych przybyszy, a wschodnie były pozbawione takiej szansy.

Właśnie na te środowiska polskie nakłada się współczesna migracja, którą najprościej można podzielić na zarobkową i niezarobkową. Dziś strumienie migracyjne Polaków wiodą głównie w kierunku zachodnim i to właśnie zachodnie środowiska polonijne najbardziej zyskują na tej ekspansji.

SLAJD 4



Źródło: opracowanie własne.

W obu przypadkach, zarówno w UE jak i na Ukrainie dominują środowiska stare, ukształtowane przed 1989/1991 rokiem. Ich przyszłość rysuje się jednak odmiennie, przynajmniej biorąc pod uwagę procesy, które obecnie następują.

Na tereny unijne trwa obecnie wzmożony napływ Polaków, poszukujących w poszczególnych państwach UE szansy na poprawę swoich warunków bytowych i lepszych perspektyw na przyszłość. Rangę tej migracji podnosi to, że jest ona w dużej mierze dobrze wykształcona i w większym stopniu zna realia oraz wie na co może liczyć.

Odmienne do tego na Ukrainie (i na pozostałych obszarach poradzieckich) współczesnej migracji polskiej właściwie nie ma. Szansy dla siebie upatrują tu tylko nieliczni przedsiębiorcy czy bankowcy, którzy trafiają na wschód dążąc do zwiększenia swoich zysków. Do tego trzeba zaliczyć wprawdzie stosunkowo duże liczebnie, ale nastawione na całkiem inny rodzaj działalności grupy nauczycieli polskich kierowanych tu do pracy, garstkę historyków sztuki, innych naukowców czy studentów przebywających tu na krótszych czy dłuższych pobytach wreszcie przedstawicieli duchowieństwa kierowanego na misję.

Porównując te dwie migracje (zachodnią i wschodnią) widać, że migracja na wschód jest bardzo słaba. Nie ma szansy na doprowadzenie do realnego (liczebnego) wzmocnienia środowiska, do poprawy zastanej na terenie Ukrainy sytuacji. Migracje na zachód ma potencjał wystarczający nie tylko do wzmacniania starych, ale również do kształtowania nowych środowisk polonijnych.

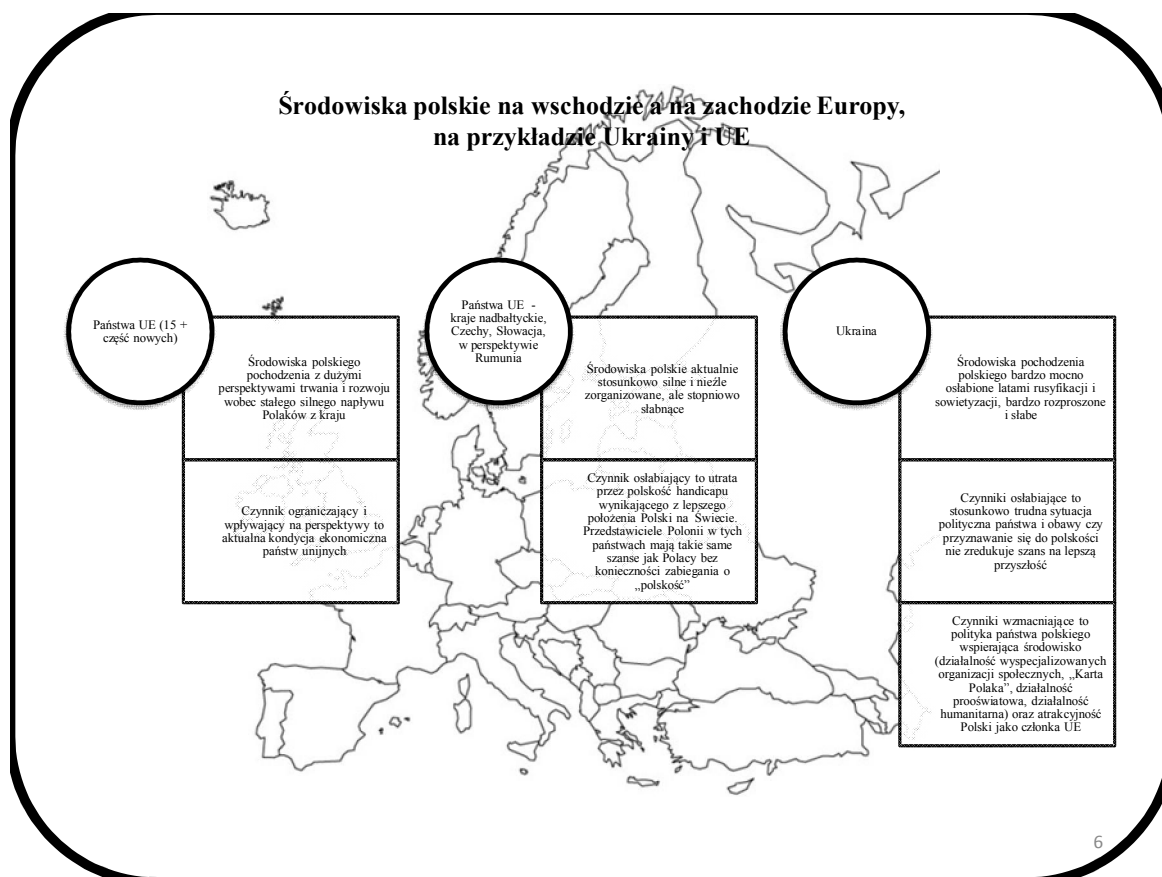
SLAJD 5



Źródło: opracowanie własne.

Unia Europejska nie jest jednolitym organizmem, składa się ona obecnie z 27 państw członkowskich, na których terenie historycznie nie zawsze przebywały liczące się grupy Polaków. Wśród starych państw unijnych (15) były kraje (Austria, Belgia, Dania, Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Włochy, Luksemburg), w których istniały stare środowiska polonijne. Niektóre z nich zostały wzmocnione w wyniku migracji tysięcy Polaków. Część z migrantów wyjeżdżała z kraju ze świadomością, że pozostaną na emigracji, co bezpośrednio wzmacniało potencjał starych środowisk polonijnych w poszczególnych państwach UE. Te ostatnie ulegały zresztą naturalnej aktywizacji z powodu konieczności zapewnienia realizacji określonych potrzeb dla znacznie większej grupy rodaków przebywających na tych obszarach czasowo. Współczesna migracja odkryła również nowe państwa, w których dotychczas nie było większych środowisk polskich (Finlandia, Grecja, Holandia, Irlandia, Szwecja, kraje iberyjskie) i doprowadziła do tego, że wykształciły się na ich obszarach liczne grupy Polaków przebywających tam stale.

W nowych państwach unijnych przyjętych razem z Polską lub później również istniały środowiska polonijne, te ostatnie na obszarach państw należących wcześniej do bloku radzieckiego. Polacy w Czechach, Słowacji, Estonii, Litwie, Łotwie czy Rumunii przez wiele lat byli właściwie całkowicie odcięci od Polski. Po okresie 1989 - 1991 roku nastąpił odrodzeniowy boom, który charakteryzował się ogromnym ożywieniem tych środowisk, w miarę możliwości wspieranych z Polski. Takich środowisk nie było choćby na terenie Cypru, który dopiero był zagospodarowywany przez współczesną migrację.



Źródło: opracowanie własne.

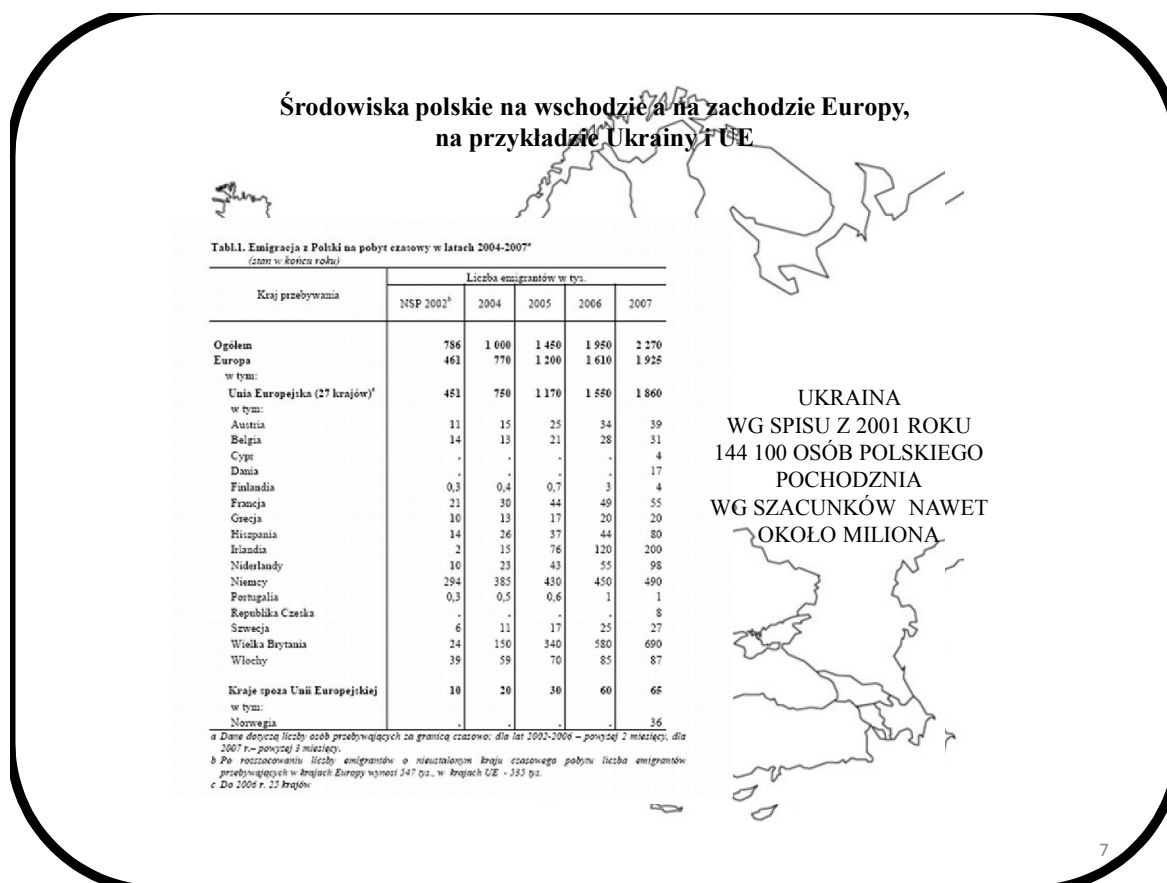
Ogólnie rzecz biorąc można przyjąć, że w państwach starej unijnej „15” środowiska polskiego pochodzenia mają duże perspektywy trwania i rozwoju wobec stałego silnego napływu Polaków z kraju. Jedynym czynnikiem, który może spowodować ograniczenie tych możliwości są problemy ekonomiczne (kryzys gospodarczy), szczególnie dotkliwy w państwach południowych i Irlandii (dotąd atrakcyjnej dla polskich migrantów).

Środowiska polskie znajdujące się w nowych państwach unijnych, które kiedyś należały do bloku radzieckiego znajdują się zapewne w najgorszej sytuacji. Wprawdzie aktualnie są one silne i nieźle zorganizowane, a miejscowe rządy muszą liczyć się z odpowiednimi zapisami unijnymi dotyczącymi mniejszości, ale stopniowo słabną. Czynnik osłabiający to utrata przez polskość handicapu wynikającego z lepszego położenia Polski na Świecie. Aktualnie bycie Polakiem zamieszkującym w Czechach, Słowacji, Rumunii czy na Litwie, daje takie same szanse i możliwości jakie posiadają wszyscy inni obywatele tych państw. W tych państwach polskość nie daje więc łatwiejszego i pewniejszego dostępu do lepszych perspektyw życiowych, a sama Polska nie jest

zazwyczaj na tyle atrakcyjna aby zagwarantować przedstawicielom tych środowisk lepszą przyszłość w ojczyźnie.

Na terenie Ukrainy środowisko polskie jest bardzo mocno osłabione latami rusyfikacji i sowietyzacji, mocno rozproszone i słabe. Czynniki osłabiające grupę mają charakter stały i związane są z proporcjonalnie niewielką liczebnością, często (szczególnie na zachodzie) niechętną postawą wobec Polaków, a w szerszym ogólnopaństwowym zakresie brakiem pozytywnych rokowań co do przyszłości samej Ukrainy wstrząsanej stałym kryzysem ekonomicznym i politycznym. Nakładają się na nie czynniki wzmacniające polskość, a będące efektem działań państwa polskiego. Jest to wspierająca środowisko działalność wyspecjalizowanych organizacji społecznych, „Karta Polaka”, działalność prooświatowa, działalność humanitarna oraz (a może przede wszystkim) atrakcyjność Polski jak członka UE.

SLAJD 7

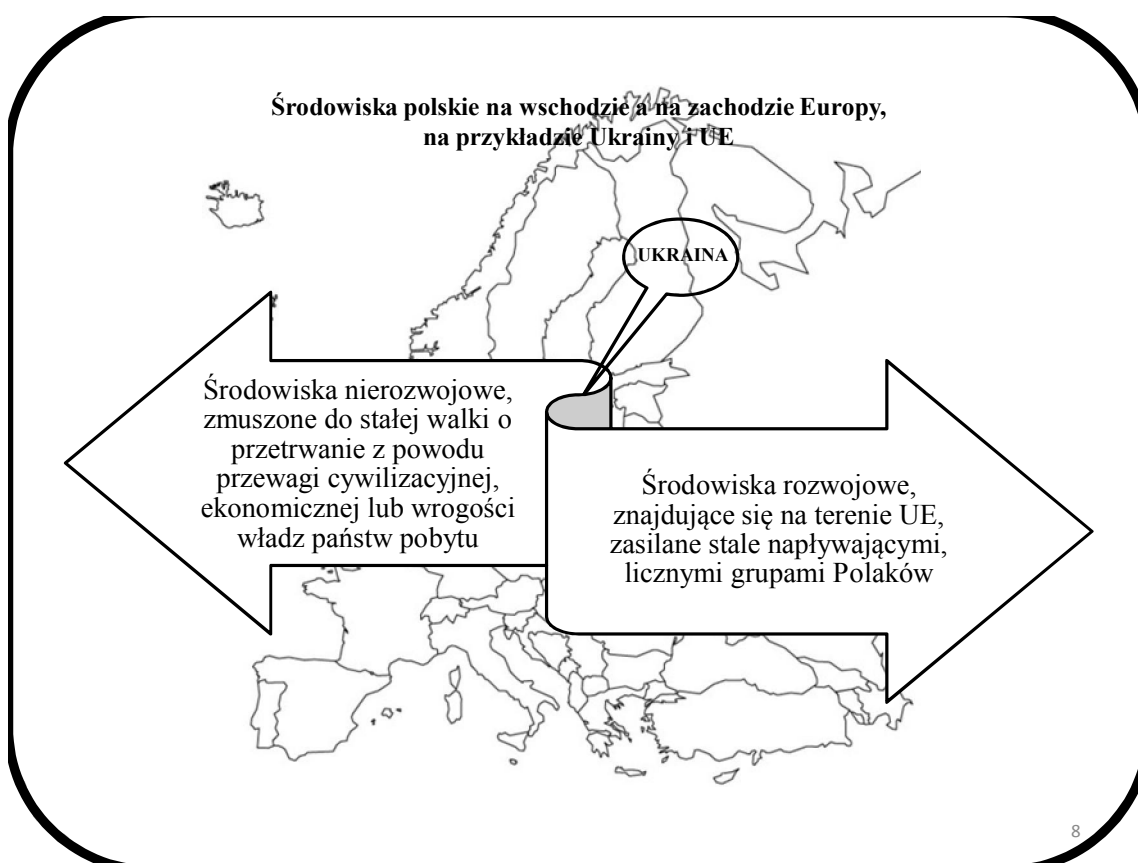


Źródło: opracowanie własne.

Ogólnie rzecz biorąc trzeba więc stwierdzić, że choć aktualny potencjał „polski” Ukrainy jest porównywalny, a nawet większy od brytyjskiego (spis powszechny na Ukrainie dał ponad 140 tysięcy

Polaków z pochodzenia, w Anglii 50 tysięcy mniej)), jego przyszłość jest zdecydowanie gorsza. Polacy na terenie Ukrainy nie mogą marzyć o napływie tysięcy rodaków z Polski, na krótszy lub dłuższy pobyt. Są skazani właściwie tylko na siebie, przy czym patrząc na ich przyszłość trzeba pamiętać o tym, że najbardziej aktywni, otwarci na świat i zdecydowani poprawić swoje położenie przedstawiciele środowiska polskiego będą podejmować decyzje o wyjeździe za granicę, najczęściej do Polski. To zaś będzie osłabiać środowisko.

SLAJD 8



Źródło: opracowanie własne.

Oceniając jednak przyszłość środowiska polskiego na Ukrainie, trzeba uznać, że rysuje się ono lepiej od przyszłości grup polskiego pochodzenia w pozostałych państwach postsowieckich. Ze zrozumiałych przyczyn Polacy w państwach członkach UE będą musieli zmierzyć się z sytuacją wyrównania szans spowodowanych przez rozrost Unii. Takie negatywne zjawiska do jakich może to doprowadzić jak spadek prenumeraty prasy polskiej, zainteresowania nauką języka polskiego itd., są już widoczne na terenie Litwy, a zapewne pojawią się wkrótce i w pozostałych państwach. W rezultacie zbliży to sytuację w tych krajach do tej istniejącej na Śląsku Cieszyńskim, gdzie o polskość trzeba walczyć w warunkach przewagi cywilizacyjnej i ekonomicznej Czechów.

Perspektywy środowiska polskiego na Ukrainie są również zdecydowanie lepsze od sąsiedniej Białorusi. Wydaje się, że w tym przypadku podstawowym czynnikiem wpływającym na przyszłość grupy są czynniki geopolityczne związane z ogólnym położeniem Białorusi i jej władz w Europie, co przekłada się na sytuację Polaków w tym państwie. Niewątpliwie środowisko polskie na Ukrainie ma się lepiej od kazachstańskiego, czy nawet rosyjskiego, ale zdecydowanie gorzej od każdego ze środowisk istniejących lub kształtujących się na terenach UE.